

Sygn. akt I C 806/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 stycznia 2017 r.

Sąd Rejonowy w Toruniu I Wydział Cywilny w składzie następującym

Przewodniczący SSR Magdalena Glinkiewicz

Protokolant st. sekr. sąd. Bożena Czajkowska

Po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2017 r. w Toruniu.

sprawy z powództwa

S. J. (1)

przeciwko:

M. K. (1)

o:

zapłatę

orzeka:

I. zasądza od pozwanego M. K. (1) na rzecz powódki S. J. (1) kwotę 2.500 zł (dwa tysiące pięćset złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29 marca 2015r. do dnia zapłaty;

II. oddała powództwo w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 841,82 zł (osiemset czterdzieści jeden złotych osiemdziesiąt dwa grosze) tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. nieuiszczonymi wydatkami obciążyć Skarb Państwa – Sąd Rejonowy w Toruniu.

Sygn. akt. I C 806/15

UZASADNIENIE

Powódka – S. J. (1) wniosła o zasądzenie od pozwanego M. K. (1) na jej rzecz kwoty 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 marca 2015 r. do dnia spełnienia świadczenia oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów sądowych kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że w dniu 2 lipca 2014 r. miała miejsce kolizja drogowa, którą spowodował pozwany. M. K. (1) kierując pojazdem marki A3 o numerze rejestracyjnym (...) nie udzielił pierwszeństwa przejazdu powódce – kierującej pojazdem marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...) 2GM2 przy skrzyżowaniu ul. (...) w T.. M. K. (1) posiadał ważną umowę OC z Towarzystwem (...) z siedzibą na Łotwie. Ubezpieczyciel naprawił szkodę na mieniu powstałą w wyniku zdarzenia, jednak decyzją z dnia 25 listopada 2014 r. odmówił przyznania zadośćuczynienia w związku z doznaną przez powódkę krzywdą. Powódka wskazała, że w wyniku zdarzenia doznała licznych uszkodzeń ciała, m.in. skręcenia i naderwania stawów oraz wiązań na poziomie szyi, stłuczenia kolana

prawego z obrzękiem, zasinieniem i bólem oraz stłuczenia przedramienia prawego. Przez okres 3 tygodni korzystała ze zwolnienia lekarskiego. W związku z odczuwanymi bólami głowy i kręgosłupa powódka musiała zrezygnować z pracy w salonie fryzjerskim. Powódka wskazała ponadto, że w wyniku zdarzenia drogowego doznała także cierpień psychicznych w postaci odczuwania strachu, stresu, bezsenności, pogorszonego nastroju.

Pozwany wniósł odpowiedź na pozew, w której wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o nieobciążanie go kosztami procesu.

W uzasadnieniu wskazał na okoliczności bezsporne w postaci: zaistnienia zdarzenia drogowego w dniu 2 lipca 2014 r. oraz otrzymania przez niego mandatu karnego. Podniósł jednak, że przyjął mandat, bowiem znajdował się w szoku, a następnego dnia po kolizji próbował uzyskać informację o możliwości cofnięcia nałożonego mandatu karnego, bowiem nie czuł się sprawcą zdarzenia. Podniósł ponadto, że powódka sama wypowiedziała umowę o pracę, a po miesiącu ponownie zatrudniła się w nowym zakładzie fryzjerskim na pół etatu.

W dniu 22 października 2015 r. powódka wniosła odpowiedź na pismo pozwanego, w której wskazała, że pozwany nie kwestionował swojego sprawstwa, a gdyby nawet przyjąć, że nie czuł się winnym spowodowania kolizji drogowej, to każda rozsądna osoba, będąc przekonana o tym, że nie zawiniła, nie godzi się na ukaranie. W odniesieniu do podjęcia przez nią zatrudnienia na pół etatu w salonie fryzjerskim powódka wskazała, że w tak krótkim czasie nie ma możliwości przekwalifikowania się, poza tym lubi swój zawód, ale ze względu na doznane urazy mogła podjąć pracę tylko w niepełnym wymiarze.

W dniu 4 lutego 2016 r. pozwany wniósł pismo procesowe, w którym wskazał, że strona powodowa nie wykazała, iż był on sprawcą zdarzenia drogowego. Pozwany ponownie zakwestionował swoje sprawstwo. Wskazał ponadto, że w wyniku kolizji nie doszło do obrażeń fizycznych czy psychicznych powódki, bowiem jej aktywność na portalu F. krótko po zdarzeniu sugerowała, że aktywnie i radośnie wykorzystuje okres przebywania na zwolnieniu lekarskim.

Na rozprawie strony podtrzymały swoje stanowiska w sprawie.

Przed tutejszym Sądem dotyczyła się także sprawa o sygn. akt (...)z powództwa G. F. przeciwko (...) Company SE z siedzibą na Łotwie.

Postanowieniem z dnia 12 maja 2016 r. Sąd Rejonowy w Toruniu I Wydział Cywilny połączył sprawy o sygn. akt(...)ze sprawą (...)do wspólnego rozpoznania pod sygn. akt (...)

Sąd ustalił co następuje:

W dniu 2 lipca 2014 r. około godziny 16:20 na skrzyżowaniu ulic (...) w T. doszło do kolizji drogowej, w której brały udział pojazdy należące do G. F. (samochód marki S. (...) o nr rej. (...) 2GM2) oraz M. K. (1) (samochód marki A. (...) o nr rej. (...)).

Pojazdem marki S. (...) nr rej. (...) 2GM2, którego właścicielem był G. F., kierowała S. J. (1).

Bezsporne.

M. K. (1) dojeżdżając do skrzyżowania ulic (...) w T. obowiązany był do zachowania szczególnej ostrożności, aby nie zjechać drogi S. J. (1) - kierującej pojazdem marki S. (...). M. K. (1) nie zachował tej ostrożności, nie obserwował dostatecznie sytuacji drogowej, wjechał na skrzyżowanie tuż przed nadjeżdżającym pojazdem marki S. (...), mającym pierwszeństwo przejazdu. J. nie wykonała manewru skrętu w lewo, nie wjechała na pas ruchu M. K. (2), jechała przez skrzyżowanie prosto. M. K. (1) doprowadził w ten sposób do zaistnienia kolizji drogowej. Bezpośrednio po zdarzeniu przyjął od Policji mandat karny.

Dowód: opinia biegłego sądowego z dziedziny techniki samochodowej i ruchu drogowego, k. 260.

opinia z Instytutu (...) i Ruchu Drogowego, k. 303-307.

Po kolizji S. J. (1) wyszła z pojazdu o własnych siłach. Nie straciła przytomności, w momencie zdarzenia miała zapięte pasy bezpieczeństwa, a poduszka powietrzna otworzyła się. Na miejsce została wezwana karetka pogotowia, która przewiozła S. J. (1) do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Wojewódzkiego Szpitala (...) w T.. S. J. (1) zgłaszała bóle kręgosłupa szyjnego, prawego barku oraz lewego przedramienia. Wykonano rtg kręgosłupa szyjnego i głowy, na podstawie którego postawiono rozpoznanie w postaci skręcenia kręgosłupa szyjnego. Ponadto w wyniku zdarzenia S. J. (1) doznała stłuczenia prawego kolana z obrzękiem, zasinieniem i bólem oraz stłuczenia przedramienia prawego.

S. J. (1) stosowała kołnierz ortopedyczny przez 14 dni. Pozostawała także pod opieką Poradni Internistycznej Lecznica C. w T.. Korzystała ze zwolnienia lekarskiego w okresie od 3 lipca 2014 r. o dnia 25 lipca 2014 r.

W wyniku zdarzenia drogowego z dnia 2 lipca 2014 r. S. J. (1) nie doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Dowód: opinia sądowno-lekarska neurologiczna, k. 375-377.

W konsekwencji obrażeń doznanych w kolizji drogowej S. J. (1) musiała brać leki przeciwbólowe, bolała ją głowa, miała problemy ze snem. Odczuwała także dolegliwości bólowe w prawym barku i szyi.

S. J. (1) wypowiedziała umowę o pracę w dotychczasowym miejscu zatrudnienia i we wrześniu 2014 r. podjęła pracę w nowym zakładzie na stanowisku fryzjerki w niepełnym wymiarze czasu pracy (1/2 etatu). Nie było to bezpośrednio związane z kolizją drogową z dnia 2 lipca 2014 r.

Dowód: zeznania świadka P. J., k. 117;

przesłuchanie S. J. (1), k. 117v, 118v.

S. J. (1) nie otrzymała zadośćuczynienia od ubezpieczyciela M. K. (1) – spółki (...) z siedzibą na Łotwie.

Bezsporne.

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o okoliczności bezsporne, przedłożone przez strony dokumenty, o zeznania świadków, przesłuchanie stron oraz opinie biegłych sądowych.

W ocenie Sądu w pierwszej kolejności należy omówić opinie biegłych sądowych w zakresie odpowiedzialności pozwanego jako sprawcy zdarzenia drogowego z dnia 2 lipca 2014 r.

Sąd podzielił wnioski przedstawione w opinii przez biegłego sądowego z zakresu dziedziny techniki samochodowej i ruchu drogowego sporządzoną przez dr. inż. P. A.. Biegły rozważał w niej dwa warianty, w których mogło dojść do zaistnienia kolizji. W wariantcie oznaczonym nr I biegły stwierdził, że M. K. (1) wjechał na skrzyżowanie bez zachowania szczególnej ostrożności i skutecznego rozpoznania sytuacji drogowej, przez co nie ustąpił pierwszeństwa S. J. (1) kierującej samochodem marki S.. W tym wariantcie M. K. (1) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, czym doprowadził do zaistnienia kolizji. Biegły wskazał, że ten wariant przebiegu zdarzenia ma potwierdzenie techniczne. W wariantcie II biegły stwierdził, że M. K. (1) miał prawo zakładać, że S. J. (1) wykona manewr skrętu w lewo na skrzyżowaniu w sposób prawidłowy, co jednak nie miało miejsca. Jednocześnie biegły uznał, że wariant ten nie ma wsparcia technicznego.

Biegły rzeczoznawca z Instytutu (...) i Ruchu Drogowego – dr inż. W. K. również przyjął dwa warianty zdarzenia. Po analizie akt sprawy uznał, że bardziej prawdopodobny jest wariant oznaczony nr. I, tj. ten, który wskazuje na odpowiedzialność M. K. (1) za zdarzenie drogowe z dnia 2 lipca 2014 r.

W kodeksie postępowania cywilnego nie przewidziano szczegółowych kryteriów, według których należy oceniać opinie biegłych sądowych. W związku z tym dowód ten podlega ocenie na podstawie art. 233 kpc. W judykaturze wypracowano jednak kryteria, na podstawie których należy oceniać ten szczególny rodzaj dowodu. Należą do nich m. in.: zasady logiki i poziom wiedzy biegłego; fachowość, rzetelność i logiczność, która przejawia się w tym, że Sąd ocenia opinię biegłego w oparciu o cały materiał dowodowy zebrany w sprawie, a zatem pod kątem tego, czy biegły w opinii ustosunkował się do faktów wynikających z innych dowodów mogących stanowić podstawę ocen; zupełność opinii i kompletność; stanowczość opinii – wnioski z niej wynikające powinny być jednoznaczne, ale jeśli nie jest to możliwe, to biegły winien wskazać stopień prawdopodobieństwa (zob. Joanna Dzierżanowska, Joanna Studzińska, Kryteria oceny dowodu z opinii biegłego w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, Roczniki Nauk Prawnych, Tom XXV, nr 2 – 2015, s. 5-15).

Przenosząc powyższe kryteria na grunt niniejszej sprawy należy wskazać, że obie opinie biegłych spełniają wymienione warunki. Zdaniem Sądu opinie te są logiczne, spójne i sporządzone przez osoby posiadające wiedzę fachową w swojej dziedzinie. Obie opinie odpowiadały w sposób zupełny i kompletny na pytania zadane w postanowieniu o dopuszczeniu dowodu. Obaj biegli przyznali, że nie jest możliwa jednoznaczna rekonstrukcja zdarzenia drogowego z dnia 2 lipca 2014 r. i dlatego wskazali na stopień prawdopodobieństwa przebiegu wypadku w dwóch wariantach. W obu opiniach wskazano na wariant I, zgodnie z którym to M. K. (1) ponosi odpowiedzialność za przedmiotowe zdarzenie.

W aktach sprawy znajduje się jeszcze jedna opinia biegłego z dziedziny techniki samochodowej i ruchu drogowego – mgr. inż. S. D. (sporządzona do sprawy (...)), której celem było ustalenie sprawcy zdarzenia drogowego z dnia 2 lipca 2014 r. Biegły sądowy wskazał, że przyczyną kolizji było nieprawidłowe postępowanie obojga uczestników: kierujący samochodem A. (tj. M. K. (1)) nie zachował wymaganej szczególnej ostrożności podczas dojeżdżania do skrzyżowania i nie ustąpił należytego pierwszeństwa kierującej samochodem S. (tj. pojazdu, którym kierowała powódka), a kierująca samochodem S. nie zachowała wymaganej szczególnej ostrożności podczas dojeżdżania do skrzyżowania i skręcając w lewo „ścięła” zakręt zjeżdżając na przeciwny pas ruchu. W tym miejscu należy wskazać, że biegły wyprowadził powyższe wnioski na podstawie zeznań świadków: D. K. (1), B. P. oraz sprawcy zdarzenia – M. K. (1). Dodać jednak trzeba, że D. K. (2) zeznała, iż „(...) To trochę wyglądało jakby S. trochę ścięła zakręt (...). Nie widziałam samego momentu uderzenia”, natomiast B. P. zeznał, że „(...) W tym momencie pojazd marki S. wykonując manewr skrętu w lewo w tę ulicę, w którą poruszało się A. ścięła zakręt i wjechała na pas, po którym poruszało się A.”. Z zeznań świadka D. K. (1) wynika, że nie jest do końca pewna, jak doszło do kolizji, bo właściwie to samego momentu zdarzenia nie widziała. Świadek B. P. zdawał się być pewien swoich twierdzeń, jednak jak wskazał inny biegły - dr inż. P. A., przedstawiony przez niego wariant zdarzenia nie ma wsparcia technicznego (k. 261). Biegły S. D. ustosunkował się do opinii biegłego A. i wskazał, że najbardziej istotna jest różnica dotycząca identyfikacji miejsca zdarzenia, bowiem ma to kapitalne znaczenie dla określenia toru jazdy S.. Zdaniem biegłego A. początek śladu nr 1 – wyciek płynu z samochodu A. nie wskazywał miejsca zderzenia się pojazdów, bowiem w bezpośredniej okolicy tego śladu nie było odłamków rozbitego osprzętu samochodów. Odłamki te znajdowały się w okolicy śladów w postaci rozlanych płynów eksploatacyjnych pochodzących ze S. – ślad nr 2. Na tej podstawie biegły A. wywnioskował, że zderzenie pojazdów nastąpiło na skrzyżowaniu, a nie na początku śladu nr 1, co potwierdza wersję przebiegu zdarzenia przedstawioną przez kierującą samochodem S.. Ślad oznaczony nr 1 – zdaniem biegłego A. – mógł być śladem wydostania się wody z układu wydechowego pojazdu bądź też pochodził z układu klimatyzacji samochodu A.. W celu weryfikacji tych twierdzeń biegły D. przeprowadził eksperyment rzeczoznawczy, polegający na uruchomieniu klimatyzacji przez czas ok. 40 minut, a następnie przejechaniu niewielkiego odcinka po torze o kształcie łuku. Wyniki tego eksperymentu dowiodły, że w miejscu, gdzie stał samochód pojawiła się największa plama wody. Po ruszeniu samochodem występowały ślady w postaci niewielkich plam o małym nasyceniu i natężeniu, które kończyły się po przejechaniu kilkumetrowego odcinka, a następnie wysychały po upływie kilku minut. Jedynie większa plama wody, powstała podczas postoju samochodu wysychała po upływie kilkunastu minut. W związku z tym biegły D. uznał, że ślad oznaczony numer 1 nie pochodził z klimatyzacji samochodu A., a był to najpewniej ślad płynu chłodzącego pochodzący z rozbitej w wyniku zderzenia chłodnicy samochodu A.. W tym miejscu należy jednak wskazać, że biegły D. nie ustosunkował się do twierdzeń biegłego A. w zakresie pochodzenia płynu z układu wydechowego samochodu A.. Ponadto do twierdzeń tych odniósł

się także biegły dr inż. W. K., który w swojej opinii stwierdził, że ślad wycieku płynu w miejscu zdarzenia musiałby być znacząco szerszy (k.306). W powyższego wynika, że biegli nie byli w stanie jednoznacznie wskazać, z czego pochodzi ślad płynu widoczny na jezdni. Ponadto, gdyby do zdarzenia doszło w miejscu wskazanym w opinii biegłego D., to ślad wycieku płynu byłby szerszy. Biegły A. wskazał jednak, że wersja zdarzenia, za którą opowiada się biegły D. nie ma wsparcia technicznego, a biegły K. uznał, iż wariant zdarzenia, zgodnie z którym sprawcą kolizji był M. K. (1) jest bardzo prawdopodobny. W związku z tym Sąd nie podzielił wniosków znajdujących się w opinii biegłego D. z uwagi na to, że nie mają one wsparcia technicznego i stanowią jedynie jedną z możliwych wersji zdarzenia, bynajmniej nie najbardziej prawdopodobną.

Wobec powyższego Sąd uznał, że M. K. (1) był sprawcą kolizji drogowej z dnia 2 lipca 2014 r.

Sąd podzielił wnioski przedstawione w opinii biegłego lekarza neurologa. W ocenie Sądu opinia ta została sporządzona w sposób rzetelny, jasny, niesprzeczny i odpowiadała na wszystkie pytania Sądu postawione w postanowieniu o dopuszczeniu tego dowodu.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka D. K. (1), z tym zastrzeżeniem, że przedstawiona przez nią wersja zdarzenia oparta była na przypuszczeniach świadka, a nie na tym, co rzeczywiście widziała. Świadek B. P. zeznał natomiast, że jego zdaniem kierująca S. wjechała na pas, po którym poruszał się samochód A.. W ocenie Sądu takie twierdzenia wskazują jednoznacznie, że to M. K. (1) nie obserwował należycie drogi i nie zatrzymał prowadzonego przez siebie pojazdu w celu ustąpienia pierwszeństwa kierującej pojazdem marki S. (...). W związku z tym zdaniem Sądu świadek ten, wskazując poniekąd na S. J. (1) – kierującą samochodem S. jako na sprawcę kolizji, przedstawiał subiektywną wersję wydarzeń, która nie znalazła jednak potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, a zwłaszcza w opiniach biegłych sądowych dr. inż. A. i dr. inż. K..

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków M. K. (2) – funkcjonariusza policji, który przyjechał na miejsce zdarzenia, G. F. oraz P. J., bowiem były one logiczne, spójne, konsekwentne i obiektywne. Świadkowie ci zeznawali o okolicznościach związanych ze zdarzeniem drogowym (zwłaszcza świadek M. K. (2)) oraz z jego skutkami w zakresie samopoczucia powódki. Sąd nie znalazł żadnych przyczyn, dla których miałyby odmówić wiarygodności zeznaniom tych świadków. Wskazać także należy, że świadek P. J. – ojciec powódki – zeznał, że zmieniła ona miejsce pracy, bowiem znalazła lepszą ofertę pracy. Zdaniem Sądu świadczy to o obiektywizmie tego świadka, bowiem nie potwierdził on wersji przedstawianej przez powódkę, jakoby zmiana miejsca pracy była związana z kolizją drogową z dnia 2 lipca 2014 r.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka M. N., jednak z uwagi na to, że nie była obecna na miejscu zdarzenia, twierdzenia przedstawione w jej zeznaniach nie stanowiły podstawy ustalania stanu faktycznego w niniejszej sprawie.

Sąd uznał za wiarygodne twierdzenia przedstawione przez S. J. (1) za wyjątkiem tej części zeznań, w której wskazywała, że konieczność zmiany miejsca pracy była konsekwencją zdarzenia drogowego z dnia 2 lipca 2014 r. W ocenie Sądu twierdzenia te są sprzeczne z pozostałym materiałem zgromadzonym w sprawie, zwłaszcza z okolicznością bezsporną, że to powódka wypowiedziała umowę o pracę oraz z zeznaniami świadka P. J..

Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom pozwanego M. K. (1), kwestionującego swoją odpowiedzialność za zdarzenie drogowe z dnia 2 lipca 2014 r. Wskazać należy, że jego zeznania są sprzeczne ze wskazanymi powyżej opiniami biegłych sądowych, którzy jako niezależni eksperci nie mieli żadnych powodów, aby uznać, w przypadku zaistnienia takiej okoliczności, że przedstawiona przez niego wersja zdarzenia jest wiarygodna. Poza tym należy wskazać, że ś M. K. (2) sugerował, iż tylko w wyniku zdenerwowania przyjął mandat karny i uznał swoją odpowiedzialność, ale później gdy wysłuchał świadków zdarzenia stwierdził, że to nie on był sprawcą kolizji. W ocenie Sądu takie twierdzenia nie zasługują na wiarę – gdyby kolizja drogowa rzeczywiście wyglądała w sposób opisany przez M. K. (2), to całkowicie niezasadnym jawi się przyjęcie przez niego mandatu karnego. Skoro to kierująca samochodem marki S. (...) – S. J. (1) uderzyła w jego samochód, to tym bardziej nie przyjąłby mandatu bezpośrednio po zdarzeniu. W związku z tym, w

ocenie Sądu M. K. (2) przedstawił korzystną dla siebie wersję zdarzenia, która jednak nie odpowiadała rzeczywistości ze wskazanych powyżej względów.

Stosownie do treści art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym (art. 444 k.c.), tj. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zgodnie z treścią art. 822 § 4 k.c. uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Wynika z tego, że ubezpieczyciel i ubezpieczony odpowiedzialni są na zasadzie in solidum, co oznacza, iż oba te podmioty są obowiązane do spełnienia świadczenia, przy czym uczynienie tego przez jeden podmiot zwalnia drugi z tego obowiązku. Innymi słowy, w przypadku rozpatrywanym w niniejszej sprawie poszkodowany może domagać się zadośćuczynienia zarówno od ubezpieczyciela sprawcy zdarzenia drogowego jak i od samego sprawcy. Poszkodowany ma prawo wyboru podmiotu, do którego skieruje swoje żądanie.

Na gruncie niniejszej sprawy Sąd ustalił, że w dniu 2 lipca 2014 r. samochód marki S. (...), którego kierującą była S. J. (1) brał udział w kolizji drogowej. Sprawcą tego zdarzenia komunikacyjnego był pozwany – M. K. (1). Poszkodowana wnosząc pozew przeciwko niemu zdecydowała, że będzie dochodziła swoich roszczeń bezpośrednio od sprawcy zdarzenia, a nie od jego ubezpieczyciela. Bezsprzecznym jest także to, że wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 2 lipca 2014 r. poszkodowaną została S. J. (1), która doznała obrażeń ciała w postaci: skręcenia kręgosłupa szyjnego, stłuczenia prawego kolana z obrzękiem, zasinieniem i bólem oraz stłuczenia przedramienia prawego. W związku z tym powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim przez okres 3 tygodni, nosiła kołnierz ortopedyczny przez 14 dni, przyjmowała leki przeciwbólowe. W odniesieniu do dolegliwości psychicznych to należy wskazać, że odczuwała strach przed jazdą samochodem oraz miała problemy ze snem.

Przechodząc do miarkowania wysokości przyznanego zadośćuczynienia należy poczynić kilka uwag natury ogólnej. W doktrynie i orzecznictwie za jednolity należy uznać pogląd, zgodnie z którym przy miarkowaniu wysokości zadośćuczynienia należy wziąć pod uwagę takie czynniki jak: rodzaj i stopień cierpienia fizycznych i/lub psychicznych; czas ich trwania, nieodwracalność skutków urazu; wpływ skutków wypadku na dotychczasowy tryb życia; szanse na przyszłość; poczucie nieprzydatności społecznej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2015 r., IV CSK 624/14, nr lex: 1816575; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2015 r., V CSK 317/14, nr lex: 1666914; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2016 r., IV CSK 15/16, nr lex: 2180098). Za oczywiste należy uznać to, że krzywda ma charakter subiektywny i bardzo trudno jest dokonać przełożenia jej rozmiarów na wysokość przyznawanej kwoty pieniężnej zadośćuczynienia. Pewną wskazówką może stanowić procent trwałego uszczerbku na zdrowiu, określany przez biegłych sądowych. W ocenie Sądu należy także uwzględnić to, że odpowiedzialność strony pozwanej w procesie o zadośćuczynienie nie ma charakteru nieograniczonego. Wysokość przyznanej kwoty musi być „odpowiednia” w stosunku do doznanej krzywdy. W związku z tym przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia należy baczyc także na to, by nie stało się ono źródłem bezpodstawnego wzbogacenia dla poszkodowanego, a dla osoby obowiązanej za wyrządzenie krzywdy źródłem nieuzasadnionej represji (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 listopada 2016 r., I Aca 620/16, nr lex: 2174800, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 10 listopada 2016 r., I Aca 697/16, nr lex: 2174815).

Powódka wniosła o zasądzenie od pozwanego kwoty 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia. W ocenie Sądu kwota ta była zbyt wygórowana w stosunku do skali cierpienia fizycznych i psychicznych związanych z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 2 lipca 2014 r.

W pierwszym rzędzie należy wskazać na to, że zdarzenie, w którym uczestniczyła powódka stanowiło wykroczenie drogowe, zatem jego charakter był niegroźny. Powódce nie zagrażało bezpośrednio niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia. W drugim rzędzie trzeba odnieść się do obrażeń odniesionych przez nią, które skutkowały odczuwaniem bólu, koniecznością przyjmowania tabletek przeciwbólowych, noszenia kołnierza ortopedycznego przez 14 dni oraz korzystania ze zwolnienia lekarskiego przez okres 3 tygodni. Dodać jednak należy, że wszystkie dolegliwości związane

ze zdarzeniem komunikacyjnym już ustąpiły i powódka nie będzie ich odczuwała w przyszłości. Ponadto u powódki nie powstał żaden trwały uszczerbek na zdrowiu. Nie ulega jednak wątpliwości, że sam fakt zaistnienia zdarzenia, jak i odniesione obrażenia wiązały się z cierpieniem fizycznym i psychicznym. W tym miejscu należy wskazać, że nie są zasadne twierdzenia strony pozwanej, jakoby powódka w okresie korzystania ze zwolnienia lekarskiego przebywała na wakacjach i dobrze się bawiła. Przedłożone przez pozwanego zdjęcia z portalu F. wskazują na daty od 25 lipca 2014 r. do dnia 19 września 2014 r. (k.100-112), a zatem obrazują zachowanie powódki po zakończeniu okresu korzystania ze zwolnienia lekarskiego. Ponadto odczuwanie cierpień fizycznych czy psychicznych nie musi oznaczać całkowitego wycofania się z życia towarzyskiego. Nie ulega także wątpliwości, że fakt korzystania przez powódkę ze zwolnienia lekarskiego był związany z niemożliwością podejmowania czynności zawodowych na skutek obrażeń odniesionych w kolizji drogowej. W tym miejscu należy wskazać, że powódka była zatrudniona na stanowisku fryzjerki, zatem jej praca wymagała pozostawania w pozycji stojącej z jednoczesną koniecznością pochylania głowy. W ocenie Sądu nie trudno wyobrazić sobie, że w związku ze skręceniem kręgosłupa szyjnego, co wiązało się z dolegliwościami bólowymi, wykonywanie pracy zawodowej przez powódkę w okresie 3 tygodni było niemożliwe. Z pewnością miało to wpływ na jej dotychczasowy tryb życia.

Zdaniem Sądu wskazane powyżej okoliczności przemawiają za tym, że w wyniku zdarzenia drogowego z dnia 2 lipca 2014 r. powódka poniosła krzywdę w rozumieniu art. 445 k.c., którą winien jej pozwany zrekompensować. Sąd ustalił, że kwotą „odpowiednią” do czasu trwania dolegliwości, ich nasilenia, wpływu wypadku na tryb życia powódki, długotrwałości cierpień psychicznych i fizycznych będzie kwota 2.500 zł. Jednocześnie Sąd przyjął, że powódce należą się odsetki od dnia 29 marca 2015r. M. K. (2) odebrał wezwanie do zapłaty w dniu 18 marca 2015., S. J. (2) wezwała go do zapłaty zadośćuczynienia w terminie 10 dni od dnia otrzymania wezwania. W związku z tym Sąd orzekł jak w punkcie I i II wyroku.

Powódka i pozwany wygrali sprawę po połowie.

Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 841,82 zł, co stanowi połowę kosztów poniesionych przez nią w związku z postępowaniem toczącym się przed tutejszym Sądem. Na kwotę tę składają się: 125 zł (1/2 opłaty od pozwu), 250 zł tytułem połowy uiszczonej zaliczki na poczet bieglego sądowego z zakresu rzeczoznawstwa samochodowego i rekonstrukcji wypadków drogowych, 216,82 zł tytułem połowy wynagrodzenia bieglego sądowego lekarza neurologa, 300 zł tytułem połowy zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W punkcie IV wyroku nieuiszczonymi w sprawie wydatkami Sąd obciążył Skarb Państwa – Sąd Rejonowy w Toruniu.